

25 stycznia 2018



Poetka w mundurze

Podczas spotkania w Kieleckim Centrum Kultury, Anna Zielińska- Brudek, literatka i najbardziej znana oficer drogówki w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach, zaprezentowała swój nowy tomik wierszy. W spotkaniu uczestniczył Grzegorz Gałuszka, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- To dla mnie przejmujące chwile, bo mam świadomość, że nowy tomik nie tylko zagości w waszych domach, ale także w Waszych sercach. Poezja jest niezbadaną przestrzenią, ma swobodny oddech, bez barier politycznych - powiedziała **Anna Zielińska- Brudek** witając gości, którzy licznie przybyli na spotkanie z poezją. Wśród nich był **Romuald Lipko** z Budki

Suflera. - Przyjechałem do pani Ani z Zakopanego, gdzie wypoczywam ze swoją wnuczką. Zawsze, gdy tam jestem, mieszkam w Domu Pracy Twórczej, w pokoju nr 6, w tym samym, w którym mieszkał Julian Tuwim, gdy tylko przybywał do Zakopanego. Tak więc prosto od Tuwima przywożę Ani pozdrowienia - mówił muzyk.

Romuald Lipko napisał muzykę do słów „Kolędy Policyjnej”. Pisząc kolędę, Anna Zielińska-Brudek wiedziała, że poprosi kompozytora o współpracę. Mimo, że nie znała go osobiście, zadzwoniła z ofertą, a Romuald Lipko, który lubi świętokrzyskie i lubi poezję, zgodził się na tę współpracę.

Stanisław Nyczaj, prezes kieleckiego oddziału Związku Literatów Polskich podkreślał, że dzień, w którym wychodzi nowa książka, powinien być świętem.

-To krok do jakiejś doskonałości, do czegoś, co jest w nas porywające - mówił ze sceny. Przytoczył także ocenę Jana Zdzisława Brudnickiego, krytyka literackiego, który zwrócił uwagę, że choć w poezji Anny Zielińskiej-Brudek jest wiele zadumy nad ciszą, ostatecznością, przemijaniem, nie jest to poezja smutna.

- Mam nadzieję, że moje wiersze nikogo nie przygnębią - tłumaczy poetka. - Po prostu jestem bliższa definiowaniu pewnych spraw, mam więcej dystansu do siebie i ludzi, bo jestem starsza. Mogę nawet zaryzykować stwierdzenie, że więcej rozumiem z tego życia. Dlatego napisałam czwartą już książkę - mówiła Anna Zielińska Brudek.

- Pisałam już w liceum, potem przestałam, ale słowo znowu wróciło do mnie. Cieszę się, bo to wielki przywilej i wielka radość, pisać dla siebie i dla innych. Dzisiaj podpisywałam książkę nieznannej mi pani, która powiedziała, że moje wiersze są jej bliskie, bo nogi jej się już uginają od pośpiechu i tych wszystkich spraw o których ja piszę, a które ona przeżywa nie zatrzymując się ani na chwilę. Obie uznałyśmy że lektura mojego tomiku, będzie okazją do wytchnienia i odpoczynku w tym zadyszczanym świecie - dodała poetka.

Wieczór z poezją przebiegł przy akompaniamencie wiolonczelisty **Rocha Dobrowolskiego**. Poezję czytali także **Magdalena Jarek i Marek Tercz**.

Anna Zielińska-Brudek wydała do tej pory: *„Gorzkie owoce”*, *„Tymczasowi”* oraz *„W oknie zaufania”*. *„Ugina się dzień”* to już czwarty tomik wierszy autorstwa Anny Zielińskiej-Brudek, która od 2015 roku jest członkinią Związku Literatów Polskich.

Marzena Sobala







